

NASZA JEDLŃIA



JEDLŃIA

i miejscowości okoliczne

Nr 9/10 (128/129)

wrzesień / październik 2017

DOŻYŃKI PARAFIALNE I POWIATOWY PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI ZESPOŁÓW WOKALNO-MUZYCZNYCH "MUZYKA PRZECIW NIEPAMIĘCI" W JEDLŃI

W niedzielę, 27 sierpnia, w parafii św. Mikołaja w Jedlni świętowaliśmy dożynki parafialne.

Rolnicy dziękowali Bogu za błogosławieństwo w tegorocznych plonach i prosili o dalszą opiekę Matki Bożej.

O godzinie 12.00 rozpoczęła się Uroczysta Dziękczynna Msza Święta, którą celebrowali ks. Włodzimierz Jamrocha, Oblat w Sanktuarium w Kodniu oraz proboszcz parafii św. Mikołaja ks. Janusz Smerda. W homilii oj. Włodzimierz podkreślił znaczenie pracy rolnika, wspomniął o trudach i kapryśkach pogody, słowa podziękowania skierował do wszystkich tych, którzy podtrzymują lokalną tradycję święcenia wieńców. W tym roku piękny wieniec dożynkowy przygotowali mieszkańcy Jaroszek, mieszkańcy in-

nych miejscowości przynieśli dary w naturze. Po zakończeniu mszy świętej ruszyła procesja dożynkowa na „Ogrody Plebańskie”, w której uczestniczyli mieszkańcy i zaproszeni goście w Ukrainy, władze gminne i samorządowe. Na scenie zaprezentowała się grupa dzieci i młodzieży w Ukrainy goszcząca w naszej parafii od tygodnia. Goście podziękowali wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, aby ich pobyt w Polsce był miłym i dobrym wspomnieniem. Po chwilach wzruszenia na scenę weszła Kapituła Odznaczenia działająca w imieniu Stowarzyszenia „Jedlnia” i par. św. Mikołaja. Medalem „Angelus Regalis” /królewski anioł / uhonorowała za wytrwałą, ofiarną służbę dla społeczności jedleńskiej prezesa Jana Gębczyka i działaczy Gminnego Klubu Sportowego Królewscy Jedlnia.

ciąg dalszy na str. 8



Gość Niedzielny: Parafia w Jedlni gości 22 osoby z obwodu ługańskiego w powiecie starobielskim - 17 dzieci i 5 dorosłych. Większość z nich mieszka w bezpośredniej bliskości granicy z Rosją i tak zwaną Ługańską Republiką Ludową, która od 3 lat jest linią frontu.

Dzieci i ich opiekunowie przyjechali na zaproszenie Stowarzyszenia „Jedlnia” i parafii pw. św. Mikołaja. Młodzi mają od 9 do 16 lat. Chodzą do szkoły podstawowej, która tam jest 9-letnia. - Byłem tam i widziałem warunki, w których żyją. To jest najbiedniejsza część Ukrainy i najbardziej odległa od Polski. W prostej linii jest około 1600 km. Jechali do nas 2 dni, 6 godzin stali na granicy. Tereny, na których mieszkają, są blisko linii frontu. Najgorsze, że chłopcy po opuszczeniu tej szkoły za rok pójdą na front, jeżeli ta wojna się nie skończy. Zależy nam, żeby zobaczyli Polskę. Wbrew temu, co mówi propaganda rosyjska, chcemy, żeby zobaczyli inny Zachód, który nie jest aż tak wrogi i tak faszystowski - mówi Wojciech Pestka, prezes Stowarzyszenia «Jedlnia», inicjator przyjazdu dzieci do Polski.

Pan Wojciech był w powiecie starobielskim w 2014 r., kiedy toczyły się walki. - Postanowiłem pojechać tam po 3 latach. Czy jest jakaś nadzieja, że to się skończy? Wygląda na to, że Rosji bardzo zależy, żeby się to nie skończyło. Zapytałem proboszcza ks. Janusza Smerdę, czy można przyjąć tych ludzi. Powiedział, że skoro na Światowe Dni Młodzieży zgłosiło się tyle rodzin, to teraz też nie będzie problemu. I zaprosiliśmy ich do nas - mówi W. Pestka.



Goście w Ukrainy nie doświadczyli na własnej skórze wojny, ale przez ich miejscowości przetoczyła się fala uciekinierów. Wiktor, opiekun grupy, który jest nauczycielem wychowania fizycznego, opowiada, że kiedy rozpoczęły się próby oderwania Ługańska od Ukrainy, ludzie nie bardzo wiedzieli, co robić. On dostał informację od ukraińskich żołnierzy, że za chwilę nastąpi atak separatystów na Starobielsk. Ale dopóki nie zaczęły się bombardowania, nikt domu nie opuszczał. Po zbombardowaniu miasta tłum ludzi zaczął uciekać. Opuszczali swoje mieszkania bez pieniędzy, jedzenia, ubrań, nieraz bez dokumentów. 8 rodzin w dziećmi zamieszkało w domu Wiktora. Na ten czas on go opuścił. Zamieszkał w namiocie.

- Bardzo dziękujemy ks. Januszowi, parafii i panu Wojciechowi za to, że nas zaprosili. Pierwszy raz jesteśmy w Polsce. Dla nas to ogromne przeżycie, wiele wrażeń. Jesteśmy zachwyceni! Nie ma barier językowych. Między dziećmi momentalnie tworzą się więzi. To jest dobra prognoza na przyszłość - mówi opiekun Wiktor Gryszanow.

Goście w Ukrainy zamieszkałi u rodzin. Przez ten tydzień będzie im towarzyszyć grupa młodzieży w Jedlni. Pierwszego dnia integrowaliśmy się podczas zabaw przy ognisku. Pokazy-



wali nam różne swoje zabawy, my pokazywaliśmy im nasze. Uczyliśmy ich śpiewać nasze piosenki, oni nas swoich. Z porozumiewaniem się nie ma problemu, ponieważ nasze języki są do siebie podobne. Dla mnie spotkanie w nimi to duża nauka. Mogę poznać się w ich kulturą, mogę poznać, jak oni żyją. Oni na pewno mają trudniej niż my, dlatego możemy docenić to, co mamy - mówi Weronika w Jedlni.

Młodzi zwiedzili Radom, byli w Kozienicach na basenie, spacerowali po Puszczy Kozienickiej, byli na spotkaniu w UG Pionki, w Nadlesnictwie Kozienice. Przed nimi zwiedzanie Warszawy. Ostatniego dnia pobytu wystąpią na scenie podczas dożynek.



U Wiktorii w Jedlni nocuje Nika. - Bawimy się. Gdy się nie rozumiemy, pomagają nam nasze mamy. One się bardzo dobrze rozumieją - mówi Wiktor. Nice podoba się w Polsce. Mówi, że są tu dobrzy ludzie i dziękuje za przyjęcie.

Julii ze Starobielska wizyta w Polsce też bardzo się podoba. - Ludzie bardzo dobrze nas przyjęli, rodziny są bardzo troskliwe i opiekuńcze, wrażenia są niezwykle, zapamiętamy to na długo - mówi.

za stroną - radom.gosc.pl/gal/spis/4134092.Goscie-z-Ukrainy-w-Jedlni



Radio Plus podało:

Młodzi Ukraińcy zagościli w Jedlni

Dzieci i młodzież w Ukrainy wraz z wychowawcami odwiedzają Jedlnię. Przyjechali na zaproszenie Stowarzyszenia Jedlnia i parafii św. Mikołaja.

- Jechaliśmy dwa dni, szczęście godzin staliśmy na granicy. Musieliśmy wyrobić nowe dokumenty, ale na szczęście udało się i było warto. Dla nas to pierwszy wyjazd za granicę, pierwszy pobyt w Polsce. Jesteśmy zachwyceni. Tu tacy dobrzy ludzie, życzliwi, uśmiechnięci. Dziękujemy bardzo za zaproszenie, że możemy tu być - mówią goście w Ukrainy.

W sumie w Jedlni od poniedziałku, 21 sierpnia przebywa 17 osób w wieku od 9 do 16 lat i 5 osób dorosłych. To grupa w obwodzie ługańskiego. Osoby te przebywają u wiernych w miejscowej parafii. Pierwszego dnia w ramach integracji odbyło się wspólne ognisko i biesiadowanie. Nie zabrakło piosenek oraz zabaw polskich i ukraińskich. - Mimo różnic, także tych językowych rozumiemy się bardzo dobrze. Cieszymy się, że możemy poznać te osoby - mówi Weronika w Jedlni, która towarzyszy gościom w Ukrainy.

Inicjatorem akcji jest Wojciech Pestka ze Stowarzyszenia Jedlnia. - To mieszkańcy terenów powiatu starobielskiego, czyli to jest bezpośrednia bliskość linii frontu. To najbiedniejsza część Ukrainy, najdalej oddalona od Polski. Chcieliśmy pokazać im inny świat, inny zachód, wbrew temu, co głosi rosyjska propaganda, że to nic w faszyzmie nie ma wspólnego, że to nie jest tak jak mówią im rosyjskie media - podkreśla Wojciech Pestka, który odwiedzał tamte tereny i zaprosił dzieci i młodzież.

22 sierpień 2017 (fragmenty tekstu *Magdaleny Gliszczyńskiej*)

Zorganizowanie pobytu młodzieży w Ukrainy możliwe było dzięki pomocy sponsorów i Rodzin w naszej parafii, które ich zaprosiły do swoich domów. Stowarzyszenie Jedlnia i par. św. Mikołaja bardzo dziękują wszystkim za pomoc, Bóg zapłać.



Dziękujemy Państwu: Marii i Michałowi Lutym, Barbarze i Stefanowi Grzywaczom, radnym w terenie naszej parafii: Anecie Wojdat, Tomaszowi Wojciechowi Wróblowi, Henrykowi Dreli, Piotrowi Gębzykowi, Sebastianowi Salkowi, dziękujemy Urzędowi Gminy Pionki, Nadlesnictwu Kozienice w siedzibą w Pionkach, ZHR w Pionek, Annie i Przemkowi Pestkom - z firmy ITS SCIENCE oraz za przyjaźnioną z nimi firmie FERRERO POLSKA Sp. z o.o.

Dziękujemy rodzinom przyjmującym naszych Gości: Barbarze i Stanisławowi Błazikom, Stanisławie i Pawłowi Dejom, Danucie i Tomaszowi Gadalskim, Ewelinie i Sylwestrowi Gałkom, Danucie i Wojciechowi Pestkom, Izabeli i Dariuszowi Taborom, Jadwidze i Zygmuntem Warchołom, Monice i Marcinowi Wolskim, Małgorzacie i Jackowi Wolskim, dziękujemy młodzieży, która przez cały czas towarzyszyła naszym Gościom. Raz jeszcze wszystkim Bóg zapłać.

Stowarzyszenie Jedlnia, Parafia Jedlnia
Zdjęcia do NJ wykonała Grażyna Rojek.

JUBILEUSZ JEDLNIĘSKIEGO PROBOSZCZA

Tym razem sięgając do starego artykułu prasowego pragniemy przybliżyć dzisiejszym mieszkańcom Jedlni i wszystkim miłośnikom jej okolic pewne podniosłe wydarzenie w życia wspólnoty parafialnej sprzed ponad 80 lat. Po raz pierwszy przychodzi nam przy tym sięgnąć do lokalnego, diecezjalnego tytułu prasowego. Na początku 1934 r. w tygodniku „Siewca Prawdy”, w rubryce „Z życia diecezji”, opublikowany został wprawdzie niezbyt długi, ale interesujący tekst zatytułowany „Obchód jubileuszowy w Jedlni”. Z opisu tego, którego autorem jest ks. Jan Naulewicz dowiadujemy się o uroczystościach w Jedlni, jakie miały miejsce 1 października 1933 r. W tym dniu proboszcz jedlnieński ks. kan. Józef Skoczewski obchodził jubileusz 50 lat kapłaństwa połączony w 25 rocznicą pasterzowania w tutejszej parafii. Uroczystości towarzyszyło jeszcze jedno ważne w dziejach Jedlni wydarzenie – poświęcenie katolickiego domu ludowego, wystawionego ze zbiórki lokalnej społeczności.



Dom Ludowy w Jedlni-Poświętne: <http://www.muzeum-radom.pl/muzeum-wsi-radomskiej/wystawy-stale/dom-ludowy-z-jedlni-poswietnego/1080> dostęp: 21 VI 2017 r.

Rok IV. Sandomierz. Niedziela 7 stycznia 1934 r. № 2.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji: Sandomierz, Seminarjum Duchowne. Adres Administracji: Sandomierz Diecezjalny Zakład Graf. - Drukarski.

Zanim jednak przejdziemy do lektury wspomnianej relacji w uroczystości – kilka słów komentarza i objaśnień. Na początek o czasopiśmie. „Siewca Prawdy” był pismem wydawanym przez diecezję sandomierską. Funkcję jego pierwszego redaktora objął ks. Wiesław Krawczyk, profesor WSD w Sandomierzu. Profil gazety charakteryzował jasno jej podtytuł: „Tygodnik poświęcony sprawom religijno-społecznym”. Inicjatorem powstania pisma był bp. Włodzimierz Jasiński, a jego zapoczątkowanie miało związek w przygotowaniach do I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Sandomierskiej, jaki odbył się w Radomiu w czerwcu 1932 r. „Siewca Prawdy” ukazywał się od 29 listopada 1931 r. do wybuchu II wojny światowej. Tygodnik cieszył się dużym zaintereso-



sowaniem mieszkańców diecezji, rozpowszechniany był w nakładzie 4-5 tys. egzemplarzy.

Autorem cytowanej niżej relacji w jubileuszu jedlnieńskiego proboszcza jest ks. Jan Naulewicz (1865-1940). Kapłan ten działał wiele dobrego we wszystkich miejscach swego posługiwania, czyli kolejno w Ostrowcu Świętokrzyskim, Odechowie, Stromcu. W latach 1932-1940 był proboszczem parafii pw. św. Barbary w Pionkach. W okresie, którego dotyczy relacja w „Siewcy Prawdy” był więc sąsiadem proboszcza w Jedlni i jak sam pisze – autorem kazania na jego uroczystości jubileuszowej. W tym kontekście warto wspomnieć, że to jedlnieński proboszcz ks. J. Skoczewski w 1924 r. zainicjował powstanie drewnianej kaplicy w pobliżu dworca kolejowego w Zagożdżoniu, stanowiącej podwaliny późniejszej parafii w Pionkach.

Głównym bohaterem tekstu, jubilatem świętującym 50 lecie kapłaństwa i ćwierćwiecze proboszczowania

w Jedlni jest ks. Józef Skoczewski (1858-1945). Postać tego zacnego i zasłużonego dla Jedlni kapłana została już czytelnikom „Naszej Jedlni” przybliżona przez p. Wiesława Jaroszkę (wydanie gazety w październiku 2013 r.). Tu wypada wspomnieć choć tyle, że ks. Skoczewski dożył sędziwego wieku 87 lat. 64 lata życia spędził służąc jako kapłan Chrystusa, w czego ponad połowę na stanowisku proboszcza w Jedlni (od 1908 r. do śmierci). Zasługi w pracy duchowej ks. Skoczewskiego wspomina autor poniższego przedruku. Z zasług materialnych wypadałoby wymienić choćby to, że założył nowy cmentarz, czy zainicjował budowę katolickiego domu ludowego w Jedlni.

Opisany w artykule w „Siewcy Prawdy” jubileusz proboszcza Skoczewskiego połączony był właśnie w poświęceniu wspomnianego budynku. Ów dom kościelny pełnił w parafii przede wszystkim funkcje kulturalno-oświatowe. Znajdowały się w nim sala ze sceną oraz pokój gościnny na poddaszu. W obiekcie tym skupiało się życie kulturalne międzywojennej Jedlni. Po wojnie władze administracyjne odebrały budynek parafii i przekazały miejscowej gminie. Od tego czasu był wykorzystywany jako miejsce spotkań różnych organizacji młodzieżowych, m.in. Służby Polsce, czy Związku Młodzieży Polskiej – czyli w celach zgoła odmiennych od pierwotnego, katolickiego przeznaczenia. W jego pomieszczeniach odbywały się także projekcje kinowe, występy estradowe oraz potańcówki. W latach 70. XX w. budynek był coraz rzadziej użytkowany i w końcu został zamknięty. Ostatecznie zaniedbany obiekt przeniesiono do Muzeum Wsi Radomskiej i tam zestawiono. Stanowi jeden w charakterystycznych obiektów architektonicznych zespołu wiejskiego. Obiekt ten jest o tyle ciekawy, że posiada cechy ludowej architektury krakowskiej i podhalańskiej: ściany złożone w grubych bali, połączonych w węglach na zamki, wielopołaciowy dach w naczółkami pokryty gontem, w wolimi oczkami w połaciach oraz ozdobne motywy słońca w szczytach. Wynikało to w tego, że do budowy domu kościelnego sprowadzono do Jedlni górali, którzy postawili budynek w charakterystycznym dla swoich stron stylu architektonicznym.

Obchód jubileuszowy w Jedlni

W pierwszą niedzielę października b. r. [1933 – P.P.] Odbyła się podniosła uroczystość w Jedlni Kościelnej. W tym dniu przypada doroczny odpust ku czci Matki Bożej Różańcowej.

Jednocześnie parafianie w Jedlni obchodzili jubileuszową pamiątkę 50 w górą lat kapłaństwa i 25-lecie pobytu i pracy pasterskiej ks. kanonika i proboszcza Józefa Skoczewskiego.

O ile w jednej strony ks. kan. Skoczewski miał to szczęście, że zastał świeżo ukończony piękny i obszerny kościół barokowy i równie piękną plebanję, zbudowane staraniem i pracą swego poprzednika ks. prał. Puławskiego; to jego zasługa, że to wszystko w należytym utrzymał porządku.

Mając tak ułatwione zadanie, cały swój wysiłek



zwrócił w kierunku pracy moralnej. A praca ta była w ciągu ćwierćwiecza nielada. Lud tu królewski, który nigdy nie zaznał pańszczyzny, żadnej wolności i w r. 63 okazał się nie tylko w mowy, ale i w czynów polski i bohaterki. Brał on czynny udział w powstaniu Styczniowym, a jednocześnie szorstki i nieco przyhardy. 25 letnia praca ks. kan. Skoczewskiego w duchu pasterskiej miłości, utrzymała go na wysokim poziomie katolickim.

Z rozrzewnieniem dziękowali parafianie swemu ukochanemu proboszczowi za pracę i poświęcenie nad nimi. Ks. Jubilat w dowód szacunku dla swych parafjan zostawia im śliczną pamiątkę w postaci katolickiego domu ludowego, który znacznym własnym funduszem zbudował.

Uroczystą sumę celebrował ks. prał. i dziek. Klimkiewicz w Kozienic, do uroczystości zastosowane słowo Boże, wygłosił niżej podpisany. Kapłanów zgromadziło się kilkunastu. Po nabożeństwach kapłani i lud udali się do blisko kościoła zbudowanego domu i tu wśród zgórą 5000 rzeszy ludu w parafji i sąsiedztwa zebranej ks. Jubilat dom ten poświęcił.

Nie powiem nic nowego, jeżeli dodam, że wszyscy zebrani przeżyli chwilę szczęśliwą, przypominającą owo sławne hasło: „z polskim księdzem polski lud”. Będę rzecznikiem wszystkich tam obecnych, gdy raz jeszcze powtórzę: Szanowny i kochany Księżu Jubilacie – ad multos annos [wielu lat życia – P.P.].

ks. J. Naulewicz

spisał i komentarzem opatrzył Paweł Puton

Literatura, źródła:

J. Naulewicz, *Z życia diecezji. Obchód jubileuszowy w Jedlni*, „Siewca Prawdy”, 1934, Nr 2, s. 8-9.
W. Jaroszek, *Śp. ks. kan. Józef Skoczewski*, „Nasza Jedlnia” 2013, Nr 10, s. 4.
M. Leszczyński, „Siewca Prawdy”. *Tygodnik diecezji sandomierskiej w latach 1931-1939*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych”, 2014, Nr 1, s. 71-84.

BYLIŚMY W KRAKOWIE I ZAKOPANEM

W dniach 15 -16 września grupa 50 osób w naszej parafii, wraz z ks. proboszczem pielgrzymowała do Krakowa i Zakopanego. Kościół Katolicki w Polsce rok 2017 ogłosił rokiem Św. brata Alberta, w tym roku także przypada 100 rocznica objawień Fatimskich. Dlatego też postanowiliśmy odwiedzić sanktuarium Św. brata Alberta w Krakowie i sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem na Krzeptówkach. W sanktuarium Św. brata Alberta uczestniczyliśmy we mszy św., którą odprawił ks. J. Smerda. Zwiedzaliśmy wnętrze kościoła- część górną, w której odprowadzane są nabożeństwa oraz część podziemną, w której znajduje się muzeum tego świętego. Kościół zbudowany został w latach 1981 – 1984 opiekują się nim siostry zakonne Albertynki. Jedna w siostr zakonnych przedstawiła nam życiorys tego świętego. Święty Albert Chmielowski (właściwe imię Adam), był uczestnikiem powstania styczniowego. W przegranej bitwie pod Mełchowem został ciężko ranny w nogę w wyniku, czego amputowano mu ją. Studiował malarstwo w Paryżu, Gandawie później w Monachium. Malował piękne obrazy o tematyce religijnej, pejzaże i portrety świętych. Zrezygnował w malarstwa, które tak bardzo kochał by poświęcić się służbie ubogim i bezdomnym. Służbę uważał, jako formę kultu Męki Pańskiej. Zakładał domy i przytuliska dla sierot, kalek, starców i nieuleczalnie chorych. Wyniesiony do chwały ołtarzy (w 1983r. beatyfikacja w Krakowie, oraz kanonizacja w 1989r. w Rzymie) przez papieża Jana Pawła II. Następnie pojechaliśmy do sanktuarium Św. Jana Pawła II, które znajduje się także w Krakowie. Po krótkiej modlitwie mogliśmy podziwiać witraże oraz bogate wyposażenie wnętrza wielu kaplic tego sanktuarium usytuowanych w części górnej. Część dolna jest w kształcie ośmiobocznej sali w centrum, której jest ołtarz, w którym umieszczone są relikwie Św. Jana Pawła II (ampułka w krwi), obok ustawiony jest papieski krzyż pastoralny. Sala otoczona jest wieńcem kaplic służących modlitwie i oratoriów poświęconych sanktuarium maryjnym. Zauroczeni pięknem sanktuarium udaliśmy się do Zakopanego. Po dojechaniu zamieszkaliśmy u siostr zakonnych na Krzeptówkach w pobliżu Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Wieczorem w tym sanktuarium był występ góralskiego zespołu muzycznego. Była to dla nas niespodzianka, gdyż w programie pielgrzymki występ zespołu nie był planowany. Mogliśmy podziwiać piękno muzyki góralskiej, która została nam zaprezentowana poprzez pieśni maryjne, patriotyczne i folklorystyczne. Tak zakończyliśmy pierwszy dzień pielgrzymki jakże bogaty w przeżycia. Następnego dnia po śniadaniu udaliśmy się do sanktuarium M.B. gdzie wraz w pielgrzymami w Opola i Białej Podlaskiej uczestniczyliśmy we mszy św. Po zakończonej mszy proboszcz tego sanktuarium przedstawił nam historię świątyni. Sanktuarium zostało zbudowane jako wotum wdzięczności Matce Bożej za ocalenie papieża Jana Pawła II po jego zamachu 13 maja 1981r. Także tu byliśmy pod wrażeniem bogatego i ozdobnego wnętrza wykonanego w drewna oraz witraży przedstawiających objawienia fatimskie i wydarzenia w życia papieża Jana Pawła II. Następnie pojechaliśmy pod Gubałówkę. Tam był czas wolny, można było pospacerować, zrobić zakupy. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w Skarżysku – Kamiennej w sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia. Także i tu poznaliśmy historię tego sanktuarium. Szczęśliwi wróciliśmy wieczorem ubogaceni tym wszystkim, co usłyszeliśmy i zobaczyliśmy. Oczarowani widokiem krajobrazów górskich, architekturą i zachwyceni bogatym wyposażeniem tamtejszych świątyń oraz zdolnościami artystycznymi ludzi tamtego regionu.

W. Jaroszek



RODZINA BOGIEM SILNA WZRASTA DZIĘKI MODLITWIE RÓŻAŃCOWEJ

W październiku przeżywamy wspomnienie NMP Różańcowej. Różaniec to niezwykle skuteczna broń duchowa. Zwycięstwo modlitwy różańcowej przychodzi przez wychwalanie i wzywanie Maryi, a wraz w nią rozważanie życia Jezusa Chrystusa i upodabnianie się do Niego. Tak rodzi się wiara. Wiara w Boga, który kocha i zbawia człowieka.

Wiara otwiera nam drogę do Bożej interwencji w naszym życiu. Jest serdecznym wołaniem do Pana. Dlatego dzięki modlitwie różańcowej ustępują siły ciemności a otwierają się źródła łask. Różaniec wyprasza przebaczenie, pojednanie, nawrócenie.

„Matko Boża Różańcowa składamy Ci w różańcu nasze intencje. Przez Twoje wstawiennictwo oddajemy Bogu wszystkie radości i smutki, całe nasze życie przesuwające się tak, jak paciorki różańca.”



oprac. ks. Janusz Smerda

PRZYNIOSŁA MI GO MAMA

Nasza parafianka, uczennica 2 klasy gimnazjum, Aleksandra Siczek z Jaśc zwyciężyła w konkursie organizowanym przez czasopismo Mały Rycerz Niepokalanej. Napisała wiersz, który nawiązywał do tematu „Zdobyc cały świat dla Chrystusa przez Niepokalaną”. Przeprowadziliśmy krótki wywiad w Olą.

Czy to, że wzięłaś udział w konkursie jest jednorazową przygodą? A może próbujesz coś pisać od czasu do czasu w zaciszu swojego pokoju?

- Lubię czasem coś napisać, sprawia mi to przyjemność. Często piszę na konkursy szkolne, okazje rodzinne. Mam też już swoje małe osiągnięcia m.in. III miejsce w konkursie

„Miłosierny jak...”, któremu patronowało Radio Plus Radom.

Jesteś stałą czytelniczką Małego Rycerza Niepokalanej? Skąd w ogóle ta lektura znalazła się w twoich rękach?

- Można powiedzieć, że Mały Rycerz jest ze mną odkąd tylko

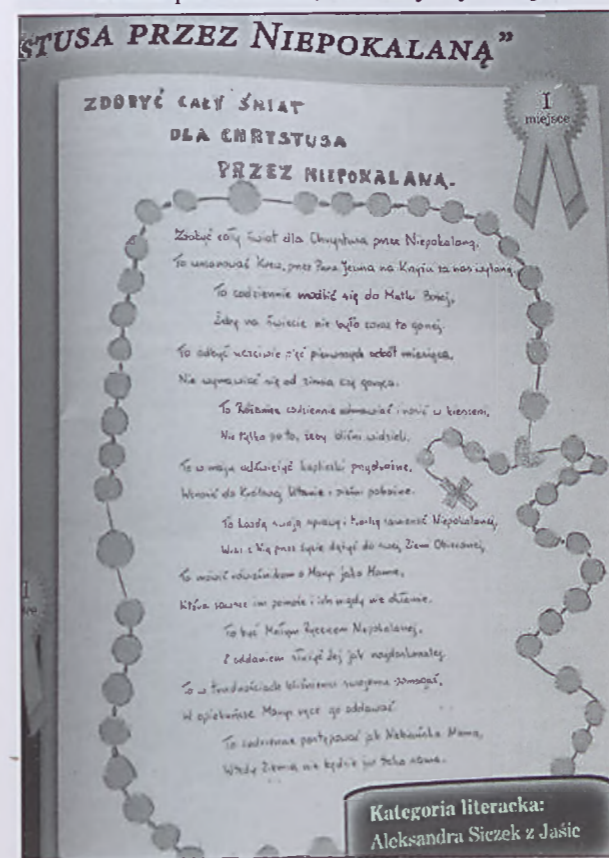


pamiętam. Pierwszy raz do domu przyniosła mi go mama. Teraz sama go sobie kupuję. Wiem, że w niego już wyrosłam ale gdy widzę nowy numer nie mogę go nie zabrać do domu - mam do niego duży sentyment

Wiemy, że rok 2017 jest poświęcony kilku jubileuszom związanym w Maryją. Czy w jakimś stopniu to spowodowało chęć wzięcia udziału w konkursie? Czy też kierowałaś się inną motywacją?

Na pewno taka motywacja też była, ale w ogóle tematyka religijna jest mi bardzo bliska, tak jak sama Maryja, więc gdy tylko pojawiła się możliwość wyrażenia swoich przemyśleń to nie zastanawiałam się zbyt długo. Napisałam, wysłałam i po trzech miesiącach otrzymałam zaproszenie do Niepokalanowa. Bardzo się w tego cieszę.

Gratulujemy wygranej, życzymy dalszych sukcesów.



W NIEDZIELĘ, 27 SIERPNIĄ, W PARAFII ŚW. MIKOŁAJA W JEDLNI ŚWIĘTOWALIŚMY DOŻYŃKI PARAFIALNE.

cd. ze str 1.

Następnym punktem dożynek był Powiatowy Przegląd Twórczości Zespołów Wokalno-Muzycznych "Muzyka Przeciw Niepamięci" w Jedlni. Organizatorami przeglądu byli Starostwo Powiatowe w Radomiu, Stowarzyszenie Orkiestry Dętej „Boni Angeli” i Parafia św. Mikołaja w Jedlni.

W Przeglądzie udział wzięło 7 zespołów w powiatu radomskiego. Zespoły prezentowały swoje umiejętności w repertuarze o tematyce patriotycznej, ludowej czy biesiadnej. Celem było odkrywanie dóbr kultury Ziemi Radomskiej ukrytej w muzyce, rozwijanie zdolności artystycznych oraz integracja mieszkańców Powiatu Radomskiego. Jury: Alot Marcin, Łukasz Kęska, Tomasz Wróbel, oceniali wykonawców wg. kryteriów: umiejętności wokalne, instrumentalne, dobór repertuaru, interpretacja, prezencja sceniczna. Przyznano następujące nagrody: I miejsce Boni Angeli, II miejsce Półborzanki, III miejsce Królewskie Źródła. Nagrody specjalne i wyróżnienia otrzymali Kapela w Leśnej -Warsztaty Terapii Zajęciowej w Pionek, Agat -grupa kabaretowa działająca przy CAL Pionki, Kontrast w Pionek, Raz na Ludowo w Lesiowa.

W trakcie dożynek można było dokonać pomiaru cukru we krwi dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Diabetyków w Pionek pod przewodnictwem Pani Uli Wejrzanowskiej. Z tej możliwości skorzystało 120 osób.

Jak co rok było stoisko wystawowe Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie Powiatowy Oddział w Radomiu na którym Pan Waldek Witek prezentował owoce pracy rolników i opowiadał na scenie o nowych technologiach upraw oraz zachęcał rolników do udziału w programach przygotowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi .

Można było również skosztować pieczonego chleba, swojskiego smalcu, kiszonych ogórków, pierogów, sera, wiejskiej kiełbasy, miodu, owoców i warzyw. Na deser były pyszne ciasta przyniesione przez mieszkańców każdej wsi. Organizatorzy dziękują wszystkim Tym, którzy przyczynili się do tego, aby ten szczególny dzień był wyjątkowy. Szczególne podziękowania składamy Paniom, które piekły ciasta, Panom strażakom, oraz wszystkim pomagającym mieszkańcom naszej parafii.

Grażyna Rojek



MISJIE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

Misje jest to dawna praktyka religijna Kościoła. Są to rekolekcje, które przeprowadza się, co kilka lat dla całej parafii. Celem misji jest umocnienie i odnowienie życia wiary. Kodeks Prawa Kanonicznego obowiązuje do organizowania misji. Zwykle misje trwają cały tydzień. Na zaproszenie księdza proboszcza przyjeżdżają księża misjonarze, którzy głoszą wiernym nauki o zasadniczych prawdach wiary i moralności. W parafii są odprawiane nabożeństwa, a na zakończenie misji wierni przystępują do spowiedzi i Komunii św., odbywa się uroczyste poświęcenie krzyża misyjnego, który misjonarze ustanawiają przed kościołem. Korzystając w tego czasu, każdy wierny może otworzyć swoje serce na Boga.



Ojciec Sebastian Stasiak, misjonarz od 14 lat, 12 lat pracy w Szwecji, przełożony Dystryktu Szwedzko – Norweskiego, rektor Misji Polskiej w Malme, obecnie misjonarz w Kodniu.

Bogactwo modlitwne tygodnia misyjnego w parafii jest naprawdę bardzo wielkie. W parafii są odprawiane Msze św. w kazaniem misyjnym. Misjonarze głoszą nauki dla mężczyzn, kobiet, dzieci i młodzieży, prowadzą różaniec misyjny i nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Każdego dnia podczas apelu misyjnego odbywają się specjalne spotkania wszystkich parafian, misjonarze odwiedzają chorych w parafii.

Wspólnie w księdzem proboszczem, który dobrze zna swoją parafię, ojcowie misjonarze układają plan



Ojciec Włodzimierz Jamrocha misjonarz ludowy od 28 lat, a także kapelan więzienny, przełożony klasztorów w Gdańsku, Ilawie i Wrocławiu, obecnie w Kodniu.



ćwiczeń duchownych. Przed rozpoczęciem misji parafialnych wierni wraz ze swoim duszpasterzem przez dłuższy czas modlą się o duchowe owoce misji oraz o dary Ducha Świętego dla misjonarzy. W naszej parafii do prowadzenia misji parafialnych zgłosili się ojcowie oblaci. Módlmy się, aby przeżyte misje dla każdego w nas były czasem nawrócenia do Boga oraz odnowy życia w Bogiem.

Podajemy za gazetą Słowo Życia w Diecezji Grodzieńskiej (Białoruś)

ROK JUBILEUSZU 300-LECIA KORONACJI OBRAZU MATKI BOŻEJ JASNOGÓRSKIEJ

8 września 2016 r. rozpoczęły się **obchody roku jubileuszu 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej** koronami papieskimi (1717-2017). Miało to miejsce 8 września 1717 roku. Korony dla Matki Bożej przesłał papież Klemens XI. Było to pierwsze w świecie takie wydarzenie poza Rzymem. Obchody jubileuszu potrwają do 8 września 2017 r.

W ramach Jubileuszu 300-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Ojcowie Paulini przygotowali wiele akcji, które upamiętniają jubileusz, a jednocześnie oddają hołd i cześć Matce Bożej Jasnogórskiej. Dzięki nim pragniemy ukoronować Maryję nie tylko złotymi koronami, ale naszym ewangelicznym życiem. Dlatego też chciejmy złożyć Maryi nasze duchowe dary – to one najbardziej ukazują, czy Maryja króluje w naszym życiu.

Oto krótka prezentacja niektórych akcji.

„Selfie dla Maryi”.

Na Jasną Górę można przesłać swoje zdjęcie w formie elektronicznej. Z nadesłanych fotografii powsta-

nie mozaika Obrazu Częstochowskiego. Wizerunek Maryi, utworzony w nadesłanych zdjęć, zostanie umieszczony na jasnogórskich Wałach podczas głównych uroczystości jubileuszowych, które odbędą się 26 sierpnia. Zdjęcia można przysyłać na Jasną Górę poprzez portal internetowy <http://koronamaryi.pl/>, klikając na zakładkę /Selfie dla Maryi/.



„Świadek”.

Przez stronę www.swiadekta.koronamaryi.pl/ można przesłać świadectwo o tym, jakie łaski otrzymaliśmy za przyczyną Matki Bożej w Jasnej Górze. Można to zrobić w formie pisemnej, audio lub video. Świadek można złożyć imiennie lub anonimowo.

„Odpust zupełny”.

Na mocy specjalnego Dekretu Stolicy Apostolskiej od 8 grudnia 2016 r. do 8 grudnia 2017 r. można uzyskać łaskę odpustu zupełnego. Należy nawiedzić Sanktuarium Matki Bożej na Jasnej Górze i uczestniczyć we Mszy świętej przed wizerunkiem Matki Bożej oraz być w stanie łaski uświęcającej.

Więcej informacji na stronie: <http://koronamaryi.pl/na-dzis/odpust-zupelny/>

Zachęcam naszych Parafian do wejścia na stronę Jasnej Góry i włączenia się w to historyczne wydarzenie modlitwą i działaniem.

Główne uroczystości Jubileuszowe odbędą się 26 sierpnia 2017 r. na Jasnej Górze.

za stronę jasnagora.com/ oprac. ks. Janusz Smerda



Obraz z kościoła św. Mikołaja w Jedlni

W dniu 17 września 2017 roku orkiestra dęta „Boni Angeli” w Jedlni reprezentowała Gminę Pionki na Finale Mazowieckiego Konkursu na Najlepszą Orkiestrę Dętą Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Impreza miała miejsce w Domu Pracy Twórczej “Reymontówka” w Chlewiskach koło Siedlec. Deszcz i zimno dominowały w pogodzie tego dnia jednak młodzież w orkiestry pod batutą p. Zbigniewa Bidzińskiego rozgrzała publiczność do czerwoności i sukcesem zakończyła swój występ otrzymując nagrodę pieniężną. Mieliśmy możliwość podziwiać występy orkiestr w Radzymi, Szcutowa, Kozienic, Jońca czy Starej Białej. Wszyscy reprezentowali wysoki poziom wykonywanych utworów a zatem konkurencja, jak podkreślało jury była bardzo duża.



KALENDARIUM STAN NA 29.09.2017 R.



DO DOMU OJCA ODESZLI:

Tomasz Andrzej Kaca lat 57
Janina Drela lat 90
Karol Tabor lat 31
Stanisław Konieczny lat 70
Jan Drózd lat 68
Zbigniew Jaworski lat 64
Genowefa Jadwiga Guza lat 91
Józef Siczek lat 55
Jacek Drózd lat 45
Anna Wasiak lat 78
Stanisław Grzywacz lat 87
Tadeusz Warchoł lat 71
Józefa Sot lat 88

DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:



Łucja Karwatowicz
Nadia Strzelecka
Gabriel Korycki
Jan Siczek
Amelia Szatyn
Michalina Mosionek
Marika Waniek
Gabriela Rudnicka

Wojciech Pogodziński
Nikodem Dąbrowski
Jan Piechurski
Marcelina Rolnik
Inga Golberg
Julia Żyła
Łucja Brożyna
Franciszek Michał Groń
Patrycja Woźniak
Miłosz Jaroszek
Lena Bujala

MIŁOŚĆ SOBIE ŚLUBOWALI:



Patryk Artur Łabuszewski – Paulina Drózd
Sebastian Sałek – Aleksandra Sito
Łukasz Ambrozik – Monika Alicja Bojanowicz
Krzysztof Drela – Klaudia Angelika Osuch
Hubert Mężyk – Renata Paulina Mosiołek
Mateusz Lipiński – Magdalena Anna Balińska
Łukasz Pieczeniak – Katarzyna Tarczyńska
Sylwester Tadeusz Węsek – Agnieszka Maria Rojek
Maciej Jerzy Sulecki – Hanna Wdowiarska
Przemysław Brodowski – Anna Bożena Jarząbek
Filip Daniel Piątkowski – Magdalena Aleksandra Ośka
Łukasz Piotr Gut – Justyna Kobrzak

Część III MAŁŻEŃSTWA

Tradycyjna wieś była organizmem zamkniętym i konserwatywnym pod względem obyczajowym i społecznym. Niechętnie przyjmowano w niej zmiany, utrzymywano te formy, które uznawano za stare. Obcych obdarzano nieufnością, a próby opuszczenia rodzinnej ziemi odbierane były nadzwyczaj negatywnie. Izolację wsi potęgować musiał model gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Przeniesienie się do innej wsi lub miasta wymagało zgody jej właściciela, a opuszczający ją na własną rękę zapewne nigdy do niej nie powracali ponieważ narażałoby ich to na sankcje prawne. Pochodzący z różnych wsi młodzi ludzie, który nosili się z zamiarem założenia rodziny również musieli uzyskać zgodę jej pana. Funkcjonowanie takiego modelu przez niemalże cały okres Rzeczypospolitej niewątpliwie odcisnąć musiał swoje piętno na zwyczajach ludności wiejskiej. Dobrze daje się to zaobserwować na przykładzie doboru małżonków. Spośród przebadanych rodzin młodzi najczęściej wchodzili w związek małżeński z osobami pochodzącymi z tej samej wsi, z rzadka wybierano współmałżonka z innej osady należącej do parafii Jedlnia. Do takiego przypadku należy ślub kawalera Jakuba Lutego z wdową Franciszką Mrozową w 1854 r i powtórne małżeństwo Maryanny Rojkowej z Franciszkiem Karasim. Pojedynczo odnotowano ożenek Antoniego Lutego z Ewą z Sobierayów z 1832 r., która pochodziła z należącej do sąsiedniej parafii w Suchej wsi Czarna.

Na podstawie tak szczupłych danych nie można podjąć próby określenia w jakich miesiącach najczęściej dochodziło do ślubów, warto jednak przyjrzeć się temu zjawisku¹. Przede wszystkim były one determinowane przez cykl obrzędowy Kościoła katolickiego. Wydaje się jednak, że unikano okresów, w których następowała zwiększona częstotliwość prac polowych. Małżeństwa najczęściej zawierano od stycznia do końca lutego. Ich brak w marcu i tylko jeden w kwietniu można wytłumaczyć przypadającym zwykle w tym czasie okresem Wielkiego Postu. Stąd też obserwowana jest zwiększona częstotliwość ożenków w maju. Należy podkreślić, że w miesiącach wyteżonej pracy na roli, za które można przyjąć okres od początku czerwca do końca września, zawarte zostało tylko jedno małżeństwo.

URODZENIA

Badania demograficzne wykazują wysoką rodność w rodzinach chłopskich, którą należy rozumieć, jako natężenie urodzeń w badanej zbiorowości i określonym czasie. Jak wykazał Wincenty Styś liczba urodzeń była ściśle związana z zamożnością rodziny, którą determinowała

¹ Liczba ślubów w poszczególnych miesiącach wynosi odpowiednio: styczeń-3, luty-3, kwiecień-2, maj-3, wrzesień-1.

ilość posiadanej ziemi. Rodziny zamożne charakteryzowały się zwykle większą liczbą dzieci. Trzeba pamiętać, że duże gospodarstwa, których podstawową zasadą funkcjonowania było dążenie do samowystarczalności i gospodarowania przede wszystkim siłami własnej rodziny, potrzebowały większej liczby osób na nim pracujących, co także mogło być powodem częstszych urodzeń. Pogląd ten daje się tylko w części odnieść do zrekonstruowanych na potrzeby niniejszego artykułu rodzin.

Przebadanie rodziny zamożnej Idziego Rojka nie dostarczyło zaskakujących wniosków. W domu sołtysa urodziło się siedmioro dzieci, co stanowi największą liczbę spośród poddanej analizie grupy. Taką samą liczbą potomków posiadał jego syn Tomasz Rojek – gospodarz mieszkający początkowo w Jedlni, a później w Słupicy, która była w tym czasie nowo założoną wsią zwolnioną z wszelkich powinności pańszczyźnianych. Interesujący jest fakt, że podobną ilość potomków posiadał komornik Antoni Luty. W jego dwóch małżeństwach urodziło się łącznie sześcioro dzieci, natomiast pięcioro przyszło na świat w rodzinie włościanina Wojciecha Sobola. Wśród jego potomków, którzy także należeli to warstwy gospodarzy, urodziło się odpowiednio czworo dzieci u syna Jakuba i troje w domu córki Agaty. Zarysowana powyżej struktura rodzin nie do końca odpowiada zależności pomiędzy statusem majątkowym, a jej wielkością. Na najniższą liczbę dzieci w rodzinie włościan wpłynąć mogła przedwczesna śmierć ojca – Wojciecha Sobola, co znacząco obniżyło czas trwania małżeństwa. Z kolei wchodzący dwa razy w związek małżeński komornik Antoni Luty posiadał pięcioro dzieci z pierwszą i jedno z drugą żoną. Warto jednak przywołać obserwację Anny Izdorczyk, która w swoich badaniach przeprowadzonych na podstawie ksiąg sądowych i rejestrach pogłównego z XV-XVI wieku wykazała, że do najliczniejszych należały rodziny najbardziej zamożne, które piastowały godności wójtów lub sołtysów oraz miały w posiadaniu młyny lub parały się innym dochodowym zajęciem. Równie liczne okazały się być rodziny zagrodników, chałupników i komorników. Podobny wniosek można sformułować na podstawie przebadanych metryk z Jedlni.

Warto w tym miejscu zastanowić się nad kolejnym zagadnieniem, które może rzucić więcej światła na zależność między majątnością, a ilością posiadanych dzieci. Można postawić tezę, że śmiertelność małoletnich powinna być większa w rodzinach słabiej uposażonych, co spowodowane być mogło trudniejszymi warunkami bytowymi. W rodzinie sołtysa w wieku dziecięcym zmarło dwoje z siedmiorga dzieci; w domu włościańskim do wieku dorosłego dożyło troje z pięciorga. Największą śmiertelność odnotowano w rodzinie wyrobników. Z sześciorga dzieci, które

przyszły na świat w młodym wieku zmarło troje, co statystycznie stanowi największą liczbę zgonów. W następnym pokoleniu również daje się zauważyć mniejsza śmiertelność wśród dzieci w rodzinach lepiej sytuowanych. Zdecydowanie bardziej miarodajne byłoby jednak uchwycenie tego problemu w skali całej wsi lub parafii.

Na podstawie przebadanych źródeł wyłania się interesujący wniosek dotyczący składu rodziny chłopskiej w pierwszej poł. XIX wieku. Tworzyli ją rodzice i na ogół troje lub czworo dzieci, zatem nie była ona zbyt liczna. Spostrzeżenie to jest zbieżne z innymi badaniami prowadzonymi m. in. na kielecczyźnie, w których zaobserwowano, że różnica w liczbie dzieci urodzonych i wychowanych wynosi ok. 25%. W skład domowników wchodziło niekiedy pokolenie dziadków.

Wczesne wchodzenie w związek małżeński, co w szczególności dotyczyło kobiet, nie przekładało się na wydłużenie okresu, w którym posiadano dzieci. W przypadku zamążpójścia kobiet w młodym wieku, pierwsze dziecko przychodziło na świat z reguły kilka lat po ślubie, najczęściej między dwudziestym, a dwudziestym drugim rokiem życia. Wyjątek stanowi tu Ewa Sobieray, która wyszła za mąż w wieku 26 lat, a pierwsze dziecko urodziła mając lat 29. W rodzinie Soboli pierwsze dziecko przyszło na świat cztery lata po ślubie natomiast u Rojków okres ten wyniósł trzy lata. Okres od ślubu do przyjścia na świat pierwszego dziecka jest w wielu przypadkach dłuższy niż między urodzeniami kolejnych dzieci, szczególnie widać to na przykładzie rodziny włociańskiej. Biorąc pod uwagę fatalny stan wiedzy z zakresu położnictwa na wsi, trudno wyjaśnić przyczynę tego zjawiska jednak prawdopodobne jest, że chłopi mogli znać niektóre sposoby zapobiegania ciąży. Odstępy między kolejnymi urodzinami dzieci wynosiły zwykle od dwóch do pięciu lat.

STAROŚĆ

W kulturze ludowej starość wyznaczana była poprzez upływ sił fizycznych i zdolność do pracy na roli. Powszeczne było zjawisko polegające na jak największym opóźnieniu pogodzenia się ze starością. Związane to było z koniecznością przekazania gospodarstwa następcy, a co za tym idzie degradacją do najniższej warstwy społeczeństwa wiejskiego doby pańszczyźnianej. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, że osoby niezdolne do pracy z uwagi na wiek mogły pozostać przy rodzinie z prawnym potwierdzeniem statusu dożywotnika lub bez niego, oddane do szpitala lub mogły zostać komornikami u innych gospodarzy lub krewnych. Podział ten należałoby uzupełnić o jeszcze jedną możliwość jaką było udanie się na żebractwo. Niewiele można powiedzieć o losie ludzi starych; wydaje się, że informacje o miejscu przebywania danej osoby do śmierci, księża notowali niesystematycznie. Jedynie pewne wiadomości mamy w trzech przypadkach:

Wojciecha Sobola, który zmarł przed osiągnięciem wieku podeszłego i Antoniego Lutego, który po śmierci swojej drugiej żony przeniósł się do domu swojego syna w Jastrzębi, gdzie zmarł. W przypadku kobiet wraz ze śmiercią męża, wdowa mogła utracić status gospodyni lub dalej zarządzać majątkiem. Taki fakt odnotowano w rodzinie Sobolów, gdzie Zofia po śmierci swojego męża przynajmniej przez kilka lat pozostała w majątku. Wynikać to mogło z młodego wieku dzieci, które w większości nie przekroczyły dwudziestu lat. Jak czytamy w jej metryce zgonu, Zofia Sobolowa swoją starość spędziła „przy synu”. Z kolei w metryce zgonu Idziego Rojka określono go jako wyrobnika. Jedną z osób zawiadamiających o jego śmierci był Kazimierz Karaś – mąż jego najmłodszej córki Maryanny. Sugerować to może, że ze względu na podeszły wiek, a tym samym utratę zdolności do pracy, został dożywotnikiem w domu swojej córki, co spowodowało jednocześnie obniżenie jego pozycji w społeczności wiejskiej.

ŚMIERTELNOŚĆ

Na zakończenie wypada się zastanowić nad problemem śmiertelności wśród osób dorosłych w zależności od poziomu materialnego rodziny. Należy wziąć pod uwagę, że w skali mikro, której dotyczy niniejszy zarys ważny aspekt pełni zasada dziedziczenia długowieczności. Najkrótsze trwanie życia zaobserwowano w rodzinie komorników. Antoni Luty przeżył 53 lata, a jego małżonka Ewa tylko 45. Dłuższym życiem mogli cieszyć się członkowie rodzin zamożnych. Sołtys Idzi Rojek zmarł w wieku 64 lat, zaś Zuzanna Rojkowa osiągnęła siedemdziesiąty rok życia. W rodzinie włociańskiej Zofia Sobolowa przeżyła 67 lat. Wyjątek stanowi jej mąż Wojciech, który nie przekroczył pięćdziesięciu lat. Biorąc pod uwagę omówioną wcześniej śmiertelność dzieci, wydaje się, że osoby biedniejsze umierały w młodszy wiek, co musiało się wiązać z niedostatkiem materialnym i być może z większym obciążeniem pracą.

Zarysowana powyżej struktura rodzin chłopskich w pierwszej poł. XIX w. w Jedlni pokazuje, że tworzyły ją zazwyczaj dwa pokolenia domowników – rodziców i dzieci. Niekiedy należeli do niej także dziadkowie lub jeden z nich, którzy pozostając niezdolnymi do pracy jako dożywotnicy spędzali swoje ostatnie lata życia. Mimo dużej liczby urodzin, ilość dzieci nie była wysoka, co związane było ze znaczną liczbą zgonów w okresie okołopłodowym i wczesnego dzieciństwa. Na podstawie przebadanego materiału daje się zaobserwować zależność między statusem majątkowym, a śmiertelnością oraz doborem małżonków. Warto też zauważyć, że społeczność Jedlni cechowała się niską mobilnością, a małżeństwa nawet między osobami z różnych wsi należących do jedlneńskiej parafii były dość rzadkie.

Karol Drózd

ODPUST W PARAFII NA ŚWIĘTO MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ



Dyrektor, Grono Pedagogiczne, Rada Rodziców i Uczniowie
Publicznej Szkoły Podstawowej w Jedlni
mają zaszczyt zaprosić

Absolwentów Szkoły w Jedlni

na uroczyste obchody dwusetnej rocznicy utworzenia szkoły w Jedlni,
które to odbędą się w dniu 10 listopada 2017 r.
Uroczystość o godz. 10:30 zainauguruje msza św. w kościele św. Mikołaja
w Jedlni. Po zakończeniu mszy zapraszamy wszystkich do budynku szkoły na
kontynuację obchodów dwustulecia powstania szkoły.



DOŻYNKI PARAFIALNE 2017



Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni, Stowarzyszenie Jedlnia, www.jedlnia.com.pl

Zespół redakcyjny: Danuta Szegda-Pestka - redaktor naczelna, e-mail: danuta.szegda@onet.pl, tel. 693 515 606;

Justyna Grosiak - zastępczyni red. nac., e-mail: justyna_grosiak@op.pl; Piotr Michał Wdowski; Wiesław Jaroszek; Grażyna Rojek; Wojciech Pestka; ks. Janusz Smerda.

Stale współpracują: Krystyna Czachor, Adam Jamka, Joanna Jasek, Robert Lubczyński, Jolanta Mazur, Krystyna Piechurska, ks. Marcin Pietras, Robert Potacki, Jadwiga Rojek, Sławomir Wąsik, Olga Wróbel, Tomasz Wróbel.